



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XV: 2017

Nr 30 (527)

Data odczytu: 27.09.2017 r.

Data wydania: 27.09.2017 r.

=====

1075. spotkanie

Jolanta Szulc

## Medycyna średniowieczna i nie tylko w Grudziądzu

**L**udzie od wieków przywiązywali duże znaczenie do zdrowia jednak to co nazywamy obecnie medycyną nie wiele miało wspólnego z praktykami medycznymi czasów średniowiecza.

Ludność żyjąca w dużych skupiskach, w biedzie i bez zachowania higieny dziesiątkowana była przez zarazy np. w XIV wieku była nią „czarna śmierć”. Czarną śmiercią nazywano dżumę, której źródła pochodzą z Azji środkowej, a na kontynent europejski dotarła w XIV wieku statkami. Powszechnie uważano ją jako karę za grzechy.

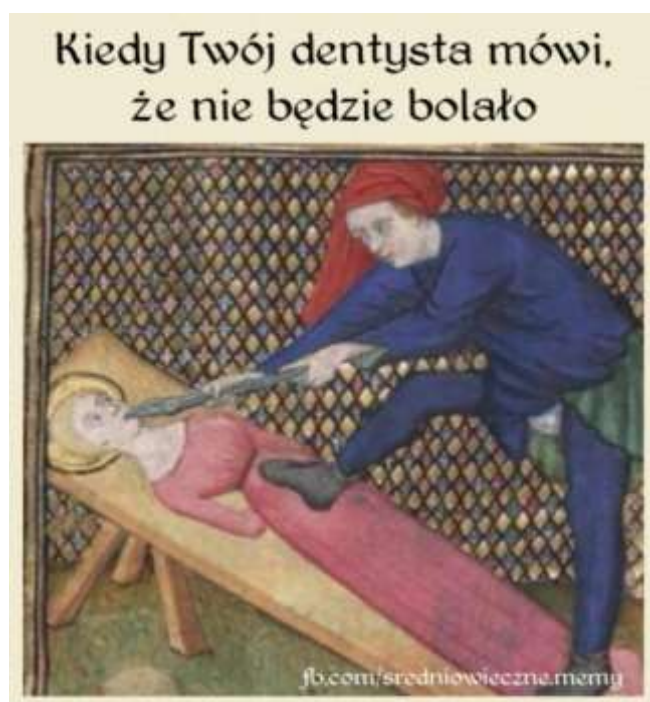
Tylko nieliczni korzystali z wiedzy zapisanych w księgach starożytnych greckich lekarzy np. Hipokratesa. Uważano, że choroba jest karą za grzechy, więc należy ją przyjąć w pokorze, modlić się lub udać na pielgrzymkę. Nieliczni medycy w tym okresie przeprowadzali zabiegi, które najczęściej przynosiły szkody, niż pomagały. Kuracja często polegała na odprawianiu modłów nad chorym lub stosowaniu jednego zabiegu na wszystkie dolegliwości np. upuszczania krwi oraz przykładania pijawek. Do zabiegów chirurgicznych używano zwykłych narzędzi stolarskich jak piły, kleszcze, wiertła. Nie przestrzegano żadnych warunków higienicznych, więc najczęściej taka operacja kończyła się zakażeniem i śmiercią. Zamożni i władcy swoje zdrowie powierzali astrologom i alchemikom. Wpływ gwiazd, kamieni szlachetnych skłaniał średniowiecznych naukowców do poszukiwania uniwersalnego eliksiru życia, który będzie na wszystkie dolegliwości. Podróże przyczyniły się do sprowadzenia wiele roślin leczniczych.

Jednak duże znaczenie miała medycyna ludowa – domorośli uzdrowiciele i zielarki. Tutaj w leczeniu dominowała magia, tajemne rytuały, lekarstwa z ziół. Kościół krytykował ludowych uzdrowicieli. Zabraniał stosowania czarów, zalecał modlitwy w intencjach chorych. Uparcie praktykowanych swoją magię oskarżano o czary i karano śmiercią.

Kilka średniowiecznych zaleceń medyków:

1. Choroba skóry – okrywaj chore miejsce wilczą skórą.
2. Na liszaj – umyj włosy w moczu chłopca.
3. Na mór – jedz sproszkowany szmaragd.
4. Na podagrę – okład z kozich odchodów, rozmarynu i miodu.
5. Słaba pamięć – jedz imbir.
6. Na bezsenność – pij melasę (syrop z cukru trzcinowego lub buraczanego).
7. Na omdlenia – wdychaj dym z ptasich piór.
8. Na stłuczenia – okład z tłuszczu i mąki.
9. Na krwotok wewnętrzny – noś na szyi w woreczku suszoną ropuchę.
10. Na zatkany nos – maść z cebuli.
11. Na żylaki, hemoroidy, nadciśnienie, migrenę, choroby nerek, prostatę czy bóle kręgosłupa – przykładanie pijawek lub do wszystkiego – upuść krew!

Bardzo ważne było leczenie zębów. Średniowieczny dentysta, to najczęściej człowiek niekompetentny jak: balwierz, golibroda, kowal, kuglarz i kat. Wędrowni rwacze zębów działali na targowiskach wykonując zabiegi bez znieczulenia lub ogłuszając pacjenta. Zęby rwano palcami lub kleszczami albo narzędziami stolarskimi.



Były bardzo duże powikłania i dochodziło do licznych zgonów. Ranga chirurgii w tym okresie zmalała zupełnie. Chirurgią mogli zajmować się tylko duchowni, którzy otrzymali wykształcenie medyczne. Nie znano środków znieczulających. Używano opium, haszysz, alkohol a nawet uderzenie w głowę wprowadzając pacjenta w stan nieprzytomności.

Ziołolecznictwo w medycynie swoje początki miało w medycynie klasztornej. Sporządzano mikstury z dziwnych składników np.:

1. Eliksir leczący rany –

zólć pancernika, kropla soku z pijawek, szczypta proszku z kła węża. 6 korzeni stokrotek i 2 liście grimerowca.

2. Eliksir energii – dwoje oczu nietoperza, sproszkowany ogon jaszczurki, kropla krwi jednorożca, 3 listki mandragory.

3. Eliksir miłości – zwany napojem miłosnym Venus – po 9 łyżeczek słodkiego czerwonego wina, goździków, liści bazylii, kropli soku poziomkowego i soku z malin, kropli wyciągu z wanilii, pestek z jabłek – ważne żeby było po 9 – oraz korzeń żeńszenia.

Dziurawiec – na miłość, na dreszcze, na rany, oparzenia, bóle w kościach i dolegliwości kobiece.

Mniszek lekarski – męska stałość, na brak apetytu, trawienie, wzdęcia.

Wronie sadło – na skaleczenia, stłuczenia, podagrę i miłość.

Żywy gnat – na bóle piersi, złamane ręce, nogi, do kąpieli dla dzieci, na kaszel i duszności, na łamanie w kościach.

## **JAK TO BYŁO NA NASZYCH TERENACH Z MEDYCYNĄ!**

Jak wcześniej wspominałam w średniowieczu leczeniem chorych zajmowali się głównie mnisi i księża oraz znachorzy, zielarze, guślarze itp. W miastach pojawili się cyrulicy, aptekarze, laziennicy, akuszerzy, konsyliarz. Dużym uznaniem, jeśli chodzi o umiejętności chirurgiczne, cieszyli się... kaci miejscy, których przecież stała profesja polegała bynajmniej nie na uzdrawianiu.

Mór, morowe powietrze, zaraza – tymi terminami określano w dawnych wiekach masowe epidemie, nie bardzo jeszcze umiając je odróżnić i sklasyfikować, a cóż dopiero uleczyć lub zapobiegać. Kronikarze skrzętnie odnotowywali plagi występujące na terenie kraju.

W 1521 roku z powodu morowego powietrza odwołano w Grudziądzu Sejmik Pruski i przesunięto go na marzec roku następnego, a we wrześniu 1534 r. panująca w Grudziądzu zaraza spowodowała przeniesienie sejmiku generalnego do Nowego Miasta. Najstraszliwsze „powietrze” nawiedziło nasze miasto w roku 1564. Dżuma uśmierciła ponad dwa tysiące osób, przy życiu – jak informują przekazy źródłowe – pozostawiając niewielką liczbę mieszczan. Szerzeniu się różnego rodzaju chorób i rozprzestrzenianiu epidemii sprzyjały działania wojenne i przemarsze wojsk. Latem 1629 r., gdy na Pomorzu trwały walki ze Szwedami – w Grudziądzu wybuchła zaraza i trwała kilka miesięcy. Z tej przyczyny oddziały polskie wyprowadzono poza miasto, do obozów rozlokowanych w okolicy. Morowe powietrze szalało od sierpnia do grudnia 1656 r. i uśmierciło do tysiąca osób, w tym burmistrza Bordina. Kolejna fala niewidzialnej śmierci uderzyła na miasto w pierwszych latach XVIII wieku, gdy przez ziemie bezwolnej już Rzeczypospolitej przewalały się obce wojska: szwedzkie, saskie, rosyjskie. Dżumę do Grudziądza przywlekli także żołnierze szwedzcy we wrześniu 1708 r. W XVIII wieku morowe powietrze pojawiała się dość często, nie tylko zresztą w okresie wojen. Już po 1772

roku, w czasach panowania pruskiego, „mór” dziesiątkował robotników zatrudnionych przy budowie grudziądzkiej cytadeli. Z tej przyczyny władze pruskie urządziły specjalne lazarety, choć nie na wiele to się zdało.

W 1831 r. po raz pierwszy pojawiła się w Europie cholera. Przywlekły ją wojska rosyjskie, ściągnięte z Kaukazu do zdławienia powstania listopadowego. Mimo zarządzenia przez Prusaków kordonu sanitarnego na granicy z Rosją, azjatycka zaraza szybko przeniknęła na północ i zachód, rozlewając się po całej Europie, siejąc śmierć i przerażenie. Trudno dziś dociec, ile ofiar pochłonęła na terenie Grudziądza i okolicy. Cholera pojawiła się jeszcze na ziemiach polskich w latach 1865-1875, 1885 i 1892.

Jeszcze pod koniec XIX w. Grudziądz pod względem warunków sanitarnych należał do najbardziej zaniedbanych miast w Prusach. Brak miejskich wodociągów i kanalizacji powodował zachorowania na dur brzuszny. W 1901 r. naliczono 83 przypadki zachorowań na tę chorobę, z czego 10 zakończyło się śmiercią. Ciągłe niebezpieczna była gruźlica. Pod koniec I wojny światowej mieszkańców Grudziądza dziesiątkowała grypa zwana „hiszpanką”.

Rozwój medycyny postępował bardzo wolno. Gdy w 1831 r. do Prus dotarła cholera azjatycka, ówczesna medycyna nie miała szans w pojedynku z tą niezwykle niebezpieczną zarazą. Zalecano m.in. belladonnę zażywaną w homeopatycznych dawkach, a wg pewnej damy z tej epoki, która uważała, że jedynym skutecznym środkiem na cholere jest sproszkowana kantaryda, czyli mucha hiszpańska.

Spoleczne doły pruskiego społeczeństwa starały się uodpornić za pomocą... wódki. Takie to metody zapobiegania zachorowań na azjatycką cholere rozchodzily się w 1831 r. ze stołecznego Berlina po obszarze państwa pruskiego, docierając również do strwożonych mieszkańców prowincjonalnego Grudziądza.

Jeszcze jedno cofnicie się w czasie – Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806-1807. W listopadzie 1806 roku wojska pruskie zostały prawie całkowicie rozbite w bitwach z wielonarodową Wielką Armią, dowodzoną osobiście przez cesarza Napoleona I. Wojska tej Armii dotarły do Wisły i przez Pomorze nacierały w głąb Warmii, gdzie schroniły się niedobitki wojsk pruskich, wsparte następnie przez liczne wojska rosyjskie. Wówczas to twierdza pruska w Grudziądzu została zablokowana i obleżona przez odwodowe jednostki Wielkiej Armii. Pewnikiem jest, że gdzie jest zbiorowisko żołnierzy walczących, są ranni i panują choroby. Więc niezbędną jest służba zdrowia. Ponieważ wojsko polskie wchodziło wówczas w skład Wielkiej Armii obowiązywały francuskie regulaminy i zwyczaje, co dotyczyło też pionu medycznego. Pomoc opierała się na pracy chirurgów cechowych (wywodzących się z cyrulików), ale etaty zostały ustalone w niedostateczny sposób. W dywizji miało być ich 21, ale wiele stanowisk było jeszcze nie obsadzonych. Owi chirurdzy nie byli oficerami w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale „urzędnikami zdrowia I, II i III klasy”, zależnie od zaawansowania zawodowego. Przewidziano dla nich inne umundurowanie, fraki granatowe, wyłogi czarne, stojący

kolnierz z haftami rangi, kapelusz trójgraniasty. Przy prawym boku nosili szpady w złotej pochwie i srebrnej rękojeści.

Otrzymywano żołd zbliżony do płac oficerskich. Podchirurg (czeladnik cechowy) miał pobory prawie jak porucznik. Chirurdzy mieli leczyć „choroby zewnętrzne”, to jest obrażenia. Zaciągali się ochotniczo na poszczególne kampanie; nie byli brani do niewoli i leczyli rannych i czasem chorych zarówno ze swojej armii, jak i nieprzyjacielskiej. Medycy po studiach uniwersyteckich (I klasy) znajdowali się w dużych szpitalach i leczyli „choroby wewnętrzne”. Na szczelbu batalionu (liczącego wówczas 1400 ludzi) był ustanowiony chirurg klasy III, który jechał na koniu i posiadał charakterystyczny kuferek ze środkami opatrunkowym (skubanką, opaskami) i lekami znieczulającymi (okowita) oraz ewentualnie z instrumentami. Udzielał on pierwszej pomocy.

W pułku był wóz sanitarny ze starszym chirurgiem i podchirurgiem, którzy w czasie walki organizowali plac opatrunkowy i pierwszą pomoc chirurgiczną. Podobny plac organizował chirurg naczelny dywizji, mający ambulans i do pomocy czterech młodszych stażem chirurgów. Wykonywano tutaj szczególnie dużo wczesnych amputacji kończyn w obawie przed zakażeniami (zgorzelą gazową). Rannych pozostawiano w doraźnie organizowanych szpitalach polowych po dworach, karczmach, klasztorach, kościołach pod opieką miejscowej ludności i ewentualnie miejscowych chirurgów czy medyków. Trochę słomy, zarekwirowanej pościeli, leki zabrane z apteki, zarekwirowana żywność, sprzęty – to było już urządzenie szpitala. A takich szpitali nacierająca Wielka Armia miała dziesiątki. Chorowali także żołnierze 1 Legii (warszawskiej) i w garnizonach i w strefach walk. Dwa bataliony tej legii, które brały udział w blokadzie i oblężeniu pruskiej twierdzy w Grudziądzu miały także dużo chorych. Leczył ich sztabsmedyk dr med. Karol Grygowicz. Chorzy leżeli w lazarecie w Białochowie, ale on nie wystarczał wobec napływu chorych, którzy przebywali po chłopskich chałupach w Mokrem, Lisich Kątach, Wielkim Tarpnie, a także w Węgrowie. Leki brano na kwity z grudziądzkiej apteki Heckera. Zaopatrywał on też szpital innych jednostek oblężniczych Wielkiej Armii, który był rozwinięty we dworze w Rządzu. Epidemie czerwonki i durów grasowały także wśród ludności cywilnej i załogi cytadeli. Inni poszkodowani żołnierze 1 Legii byli leczeni w samej Warszawie w lazaretach prowizoryczny umieszczonych w domach mieszczan. Budynek publiczne były także zajęte dla chorych Wielkiej Armii.

### **PIERWSZY GRUDZIADZKI SZPITAL**

Nowoczesna medycyna z wolna zadamawiała się w Grudziądzu. W 1868 roku magistrat zdecydował o budowie szpitala miejskiego, nieopodal browaru Kuntersztyn. Pierwszy budynek, za 77.000 marek powstał w latach 1872-1873. W 1888 r., dzięki staraniom lekarza naczelnego dr. Martensena, ukończono budynek z oddziałem zakaźnym, a w latach 1897-1898 wzniesiono kolejny gmach, mieszczący 57 łóżek. 18 października 1898 r. dokonano oficjalnego ukończenia budowy kompleksu szpitalnego przy ulicy Szpitalnej w Grudziądzu. W 1881 r. szpital mógł przyjąć jednorazowo 100 pacjentów, w 1906 r. już 197 chorych

jednocześnie. W 1900 r. – pięć lat od wynalezienia, grudziądzka placówka wzbogaciła się o aparat rentgenowski. Warunki sanitarne poprawiono, doprowadzając w 1901 r. do miejskiej lecznicy sieć wodociagową, a w 1905 r. kanalizację. W 1911 r. w szpitalu pracowało czterech etatowych lekarzy, w tym samym czasie w Grudziądzu działało 43 lekarzy i cztery apteki.

Własną służbę medyczną posiadał w XIX wieku garnizon wojskowy. Od lat istniał w obrębie cytadeli lazaret, a w latach 1892-1895 przy ul. Legionów zbudowano nowy szpital garnizonowy. W 1952 roku utworzono 113 Wojskowy Szpital Garnizonowy, który miał liczyć 200 łóżek. Najpierw ruszyła Poliklinika (przychodnia specjalistyczna) w 1953 roku. W związku z restrukturyzacją wojskowej służby szpital zakończył swoją działalność 2 sierpnia 1995 roku (po wielkich bojach).

Już pod koniec XIX wieku powstało w Grudziądzu kilka klinik prywatnych: laryngologiczna dra Ericha Levy'ego (założona w 1898 r.), dla kobiet – założona w 1899 r. przez dr. Kurta Kleina. Obie placówki mieściły się przy dzisiejszej ul. Kosynierów Gdyńskich. Przy ul. Sienkiewicza jeszcze przed I wojną światową działały klinika chirurgiczna i ortopedyczna dr. Fritza Heubacha oraz klinika laryngologiczna dr. Louisa Sładodowsky'ego. Przy ulicy Sienkiewicza Zygmunt Grygier – lekarz, prowadził „Prywatną Klinikę Chirurgiczną.

### **KASA CHORYCH**

Kasa Chorych działała w Polsce w latach 1920-1934. Była to instytucja samorządowa zapewniająca ubezpieczonym i ich rodzinom bezpłatną pomoc lekarską i zasiłki chorobowe. Dyrekcja Kasy Chorych w Grudziądzu mieściła się przy ul. Szewskiej 20 i skupiała pododdziały w Łasinie, Radzynie i Jabłonowie. W 1931 roku liczba ubezpieczonych wynosiła 14 697 (mężczyzn 8546), członków rodzin było 14 107 i członków dobrowolnych 89. W Kasie Chorych zatrudnionych było 31 lekarzy w tym 14 specjalistów jak: okulista, ginekolog, laryngolog, internista, neurolog, chirurg i urolog. Lekarze przyjmowali w budynku Kasy przy ulicy Szewskiej, chirurg w ambulatorium w lecznicy przy ulicy Ogrodowej (Kosynierów Gdyńskich), dla mieszkańców Mniszka i okolic w budynku HV w Mniszku. Główne jednak przyjęcia i badania lekarze przeprowadzali w swoich prywatnych gabinetach. Kasa Chorych zatrudniała 32 położne. Porody obsługiwane były w domu rodzącej, w razie potrzeby położne wzywały lekarza położnika. Kasa Chorych korzystała w przypadku cięższych chorób ubezpieczonych i ich rodzin ze Szpitala Miejskiego i za te usługi Kasa płaciła szpitalowi. Zbyt wysokie koszty były powodem otwarcia własnej Lecznicy Kasy Chorych – w dniu 19 września 1923 roku w budynku przy ul. Ogrodowej 17 (obecnie Kosynierów Gdyńskich). Budynek przystosowano do potrzeb lecznicy. Był tam Zakład Rentgenowski, ambulatorium chirurgiczne. Ciekawostka – nieczystości usuwano do kanalizacji miejskiej. Lecznica nie posiadała własnej kostnicy, ani prosekatorium. Oplata za leczenie w klasie III – 8 zł, w II – 10 zł, w I – 12 zł dziennie. Oprócz lekarzy zatrudnionych było 5 pielęgniarek, salowe, 7 osób personelu gospodarczego i 1 do spraw administracyjnych. Przeciętnie chorzy w Lecznicy przebywali 16 dni. Decyzja Prezydenta Miasta Grudziądza Lecznica Kasy Chorych została



zamknięta 30 września 1934 roku. W jej miejsce powołano Ubezpieczalnię Społeczna która działała do 1951 roku.

## **WSPÓŁCZESNOŚĆ**

Nowy szpital im. Władysława Biegańskiego (Uchwałą z 4 listopada 2016 Sejm RP zdecydował o ustanowieniu roku 2017 *Rokiem Władysława Biegańskiego*) polski lekarz internista, doktor medycyny, logik, filozof, działacz społeczny. Zajmował się niemal wszystkimi dziedzinami medycyny, szczególnie chorobami zakaźnymi, diagnostyką chorób i logiką w medycynie. Oddany została dla pierwszych pacjentów 21 grudnia 2009 roku (w uroczystościach udział wzięła ówczesna p. Minister Zdrowia Ewa Kopacz. Posiadał w nowym 7-pietrowym budynku 22 oddziały. I z tym dniem zamknięto stary szpital w centrum miasta – wygaszając stopniowo wszystkie oddziały i ... rozbierając stary XIX wieczny obiekt.

### **Medycyna to także Apteki – Farmacja**

Zakładanie aptek łączyło się z warunkami umożliwiającymi ich egzystencję. Wiązało się to z ilością osób korzystających z usług w tych placówkach ochrony zdrowia. W okresie średniowiecza i w wiekach następnych warunki do zakładania aptek publicznych istniały głównie w ośrodkach miejskich posiadających znaczenie, jako ośrodki handlowe i administracyjne. Czynnikiem przyspieszającym rozbudowę miast był rozwój handlu, rzemiosła, manufaktury – przemysłu.

Apteki Grudziądza powstawały w różnych okresach historycznych, różne były warunki prawne ich powstawania i odmienny tryb zmiany właścicieli. Były apteki uprzywilejowane, gdzie przeniesienie prawa własności odbywało się w drodze dwustronnego porozumienia fachowców, między sprzedającym a kupującym. Działo to do 1951 kiedy wszystkie apteki upaństwowiono – to trwało, aż do 1989 roku. Zmieniały się tylko przedsiębiorstwa nimi zarządzające.

Zachowane informacje związane z aptekarstwem grudziądzkim pochodzą z 1603 roku. Z datą tą wiąże się piastowanie urzędu ławnika miejskiego przez aptekarza grudziądzkiego Johanna Flochta, który musiał już być wtedy dobrze znaną osobą w mieście, skoro powierzono mu tak zaszczytną funkcję. Z pierwszej połowy XVII w. pochodzi opis wyposażenia apteki grudziądzkiej (wg X. Froelicha). Wymienia się następujące sprzęty: – 3 zamykane ławy (skrzynie) wypełnione naczyniami, – stół z zamykaną szufladą, szafa z czterema szufladami (szafa ta stała za stołem), okratowana szafka, na której znajdowały się napełnione puszki a pod nimi kilka innych surowców, duża szafa z 25 szufladami a w nich suszone zioła, pod nią listwa a na niej 19 puszek, skórzane i lniane torebki, naczynia szklane, szklane pokrywy, bańki, małe naczynia i pudełeczka, pistel alabastrowy (tłuczek), kamień do ostrzenia nożyczek, przyrząd do nawijania bandaży, 2 tuziny łyżek z drzewa jałowcowego. szeregu leków. Kim był Johannes Flocht – urodził się w Gdańsku, był sędzią miejskim, przewodniczącym ławy miejskiej, rajcą miejskim i od 1618 roku piastował urząd burmistrza Grudzią-

dza. W dniu 4.12.1623 r. Johannes Flocht popełnił samobójstwo. Po nim w pierwszej połowie XVII w. z Grudziądzem związany był jeszcze drugi aptekarz, Peter Silke, który zmarł w 1627 roku. W XVII w. w Grudziądzu istniała co najmniej jedna apteka. Wiadomości jednak nie pozwalają na bliższe określenie lokalizacji tej apteki. Natomiast w oparciu o opracowania dotyczące historii miasta Grudziądz i ogólnego rozwoju aptekarstwa, najwcześniejszą siedzibę apteki grudziądzkiej możemy umiejscowić w budynku apteki „Pod Łabędziem” przy Rynku 20. Budynek ten bowiem został wzniesiony na przełomie XVI i XVII w. Według oceny historyków w budynku tym we wczesnym okresie jego istnienia mieściła się winiarnia. W XVI jak również w XVII w. apteki prowadziły także sprzedaż wszelkich przypraw korzennych, win, świec woskowych i stoczków. Tak więc w budynku tym już we wczesnym okresie jego istnienia mogła się mieścić apteka, która prowadziła również sprzedaż win.

### **Spacerek po dawnych aptekach grudziądzkich, które zapisały się w historii, ale zniknęły z mapy.**

#### **APTEKA POD ŁABĘDZIEM – Rynek 20**

Nie wiadomo, kiedy została założona, ani też kto był jej założycielem. Możemy jednak przypuszczać, że jest najstarszą apteką w Grudziądzu. Pochodząca z początków XVIII wieku, gdzie są dokumenty związane z uprawnieniami aptekarskimi. Na przestrzeni wieków i lat zmieniali się właściciele domu. Historia samej tej jednej apteki to ciekawy temat, ale nie w czasie spacerku, gdyż opierać się trzeba na zmianie właścicieli, ile ich ta sprzedaż, kupno kosztowała i jakie było wyposażenie. Np. kolejny właściciel aptekarz sprzedał aptekę Teodorowi Engelhardowi za 171 tys. marek, ten następnie już za kwotę 57 tys. talarów (równowartość 178 tys. marek) aptekarzowi Rudolfowi Merkei w 1878 roku. W tym czasie apteka dostarczała także leki dla pacjentów szpitala katolickiego, będącego pod patronatem św. Mikołaja w Grudziądzu. W aktach kościoła znajduje się rozliczenie kosztów za rachunki wystawiane przez tą aptekę dla 6 pacjentów szpitala. Z tego okresu zachował się jeszcze jeden interesujący szczegół, mianowicie pełny tekst przysięgi aptekarskiej złożonej przez właściciela przed władzami miasta wraz z protokołem zaprzysiężenia. Z treści przysięgi wynika, że aby aptekarz mógł wykonywać swój zawód musiał posiadać nie tylko niezbędne uprawnienia zawodowe, lecz także złożyć władzom gwarancje, że obowiązki swe będzie wykonywał z najwyższą sumiennością. Jednym z kolejnych właścicieli był aptekarz Georg Brinbaun, Żyd, do którego nie było zastrzeżeń politycznych, ale przez cały okres jego zarządzania od 1900 roku szpital katolicki jednak nie korzystał z usług tej apteki. Potrzebne leki dla tego szpitala pobierano z apteki „Pod Lwem”. W latach 1914 i 1918 z apteki „Pod Łabędziem” ponownie dostarczano leki do szpitala katolickiego. Aptekarz Bendhack był ostatnim właścicielem, który zarządzał apteką w okresie zaboru pruskiego. W dniu 23 stycznia 1920 roku Grudziądz powrócił do Macierzy po blisko 150 letniej niewoli pruskiej, trwającej bowiem od 1772r. W kilka miesięcy później (18.9.1920 r.) apteka ta, wraz z nieruchomością przeszła



w posiadanie polskiego farmaceuty mgr Jana Stenzla (seniora) za kwotę 1 mln marek. Połowę wymienionej kwoty stanowił ekwiwalent za odsprzedany inwentarz apteczny (wyposażenie) i przywilej aptekarski. W latach 20. XX w. w Grudziądzu zamieszkiwało dość dużo Niemców (w 1921 r. ponad 6 000), dlatego też nowy właściciel z konieczności poszukiwał współpracownika mówiącego po niemiecku, którego chciał zatrudnić z dniem 1 marca 1921 r. Aptekarz Jan Stenzel był wielce zasłużonym obywatelem Grudziądza, urodził się we Lwowie. Tradycje aptekarskie kontynuował jego syn Jan junior, będąc kierownikiem apteki „Pod Lwem” od 1951 roku. Podczas okupacji kierownictwo apteki przejęli Niemcy. Pierwszy okupacyjny właściciel w latach 1939-1941 był bardzo wrogo nastawiony do Polaków. Następny, już niejednokrotnie pomagał np. z tej apteki przekazywano leki i materiały opatrunkowe dla partyzantów w Borach Tucholskich. W okresie oblężenia w styczniu 1945 roku ta apteka była jedyną czynną apteką w mieście, a nadzór nad apteką prowadził bezpośrednio komendant fortecy grudziądzkiej. 6 Marca wyposażenie apteki przekazano do apteki PCK, a następnie do Szpitala Miejskiego. Po zakończeniu wojny Jan Stenzel powrócił do Grudziądza i ponownie uruchomił aptekę. Jan Stenzel senior zmarł w 1951 roku przed uspołecznieniem apteki. Pierwszym kierownikiem po uspołecznieniu został jego syn Jan Stenzel junior. Od 1952-1963 roku kierownikiem apteki był mgr Józef Kościukiewicz. Od 1963 roku kierownikiem została mgr Janina Degórska, córka właściciela apteki „Pod Złotą Gwiazdą”. Od 1976 roku przywrócono nazwę „APTEKA Pod Łabędziem” ... a dzisiaj...

### **APTEKA POD LWEM ul. Pańska 19**

Na pewno niejednej osobie idącej ulicą Pańską, wpadła w oko sylwetka dorodnego lwa, usytuowanego w prostokątnej niszy na froncie kamienicy Pańska 19. Prężąc swoją smukłą, pełną energii, a jednocześnie trochę przykurzoną i nadgryzioną zębem czasu sylwetkę, daje przechodniom do zrozumienia, iż nie znalazł się on tu przypadkowo. Ażeby uzasadnić skąd wziął się tam lew, postaram się w paru zdaniach przybliżyć historię tej kamienicy. Budynek ten został zbudowany na zrębach zniszczonego wcześniej budynku gotyckiego w roku 1775. Do tego czasu w Grudziądzu istniała tylko jedna apteka – Apteka pod Łabędziem przy Rynku 20. Prawdopodobnie drugą apteką powstałą w Grudziądzu założona między 1775 a 1804 r. była „Apteka pod Lwem”. Apteka ta mieściła się, od momentu jej powstania, aż do jej likwidacji w roku 1951, w tej samej kamienicy przy ulicy Pańskiej 19. Nazwano ją „Apteką Pod Lwem” a symbolizowała ją sylwetka lwa w niszy ściennej nad oknem wystawowym. Od roku 1951 aptekę przeniesiono na ul. Chelmińską (dawniej Obrońców Stalingradu), a lew pozostał jako ozdoba kamienicy. Okazuje się, że identyczny lew był nie tylko patronem grudziądzkiej apteki, ale patronował też aptece w Gnieźnie. Przechadzając się ulicami Gniezna na skrzyżowaniu ulic Franciszkańskiej i Dąbrówki, stoi piękna kamienica, której ścianę frontową ozdobił sylwetką lwa identycznego z lwem z ulicy Pańskiej.

Nie można określić daty założenia tej apteki, ani ustalić pierwszego właściciela. Pierwsze udokumentowane dane pochodzą z 1804 roku. Ciekawostką tej apteki z początków XIX wieku był fakt dostarczania leków dla wojsk napoleońskich oblegających Grudziądz w 1807 roku. Zmiany właścicieli w następnych latach spowodowało, że obniżyła się jakość ziół dostarczanych dla szpitala wojskowego na cytadeli i władze wojskowe zrezygnowały z usług tego aptekarza. Nie pomogły żadne tłumaczenia i wyjaśnienia decyzja wojska była ostateczna. Kolejny właściciel apteki Rosenbohm (1882) dostarczał leki do szpitala katolickiego. Popadł on w konflikt z władzami, gdyż wprowadził niedopuszczone do obrotu leki, które reklamował w gazecie „Gessellige”. Sprawa dotarła do prokuratury, pomimo umorzenia sprawy wydano zakaz reklamowania środków leczniczych. W 1896 roku aptekę zakupił Erwin Bernecker wyznania ewangelickiego, w której zatrudniał aptekarza Karola Quiringa, późniejszego właściciela własnej apteki Pod Koroną przy ulicy Wybickiego 39, która stała się konkurencją dla tej apteki i apteki pod Łabędziem.

Po I wojnie światowej Alojzy Szczerbicki został pierwszym Polakiem, który przejął tę aptekę. Szczerbicki urodził się w Chełmży, sztuki aptekarskiej uczył się na studiach w Berlinie i praktykę odbywał w Gnieźnie, (tutaj można zastanowić się a może to bliźniak lew), w Międzyzdrojach. We wrześniu 1939 roku aptekę zamknięto, a jej właściciela wraz z grupą 28 patriotów zamordowano. Apteka przez całą okupację była zamknięta. Ponowne uruchomienie nastąpiło 25.06.1945 roku dzięki staraniom córki Alojzego Szczerbickiego i jej zarządcą został mgr farmacji Józef Kościukiewicz. Po upaństwowieniu w 1951 roku apteka dwukrotnie zmieniała lokalizację: przeniesiono ją na ul. Obrońców Stalingradu 58 (obecnie Chełmińska), a następnie przeniesiono do pawilonu obok.

### **APTEKA POD ORŁEM ul. 3 Maja (obecnie Aleja 23 Stycznia)**

Pierwszym właścicielem tej apteki w 1894 roku został dr Gustaw Sarnow, trwało to aż do 9.11.1921 roku, kiedy to apteka wraz z budynkiem stała się własnością aptekarza Kazimierza Chylewskiego, który zobowiązał się zapłacić poprzedniemu właścicielowi kwotę 4 mln marek polskich. Kazimierz Chylewski urodził się pod Żninem, studia farmaceutyczne ukończył w Lipsku, w latach 1918-1919 pracował w aptece wojskowej w Grudziądzu, w kampanii wrześniowej walczył w randze porucznika, a okres II wojny światowej spędził w obozie jenieckim. Współwłaścicielem apteki Pod Orłem był aptekarz Romuald Olszewski. Pełnili zamienny podział funkcji – jeden miesiąc czynności administracyjne, a drugi miesiąc praca w izbie ekspedycyjnej. Obaj aptekarze zostali we wrześniu 1939 roku powołani do służby wojskowej. Apteką przez kilka dni zajmował się pomocnik aptekarza Jan Zalewski. Po zajęciu Grudziądza przez wojska hitlerowskie wszystkie apteki zostały zamknięte. Ponowne otwarcie tej apteki nastąpiło w listopadzie 1939 roku pod nadzorem Niemca aptekarza Brandta. W 1940 roku w wyniku starań żony (Niemki) został zwolniony z obozu jenieckiego Romuald Olszewski, który po powrocie do Grudziądza przyjął obywatelstwo niemieckie i po zmianie nazwiska na

Olsen przejął zarząd nad apteką. W okresie okupacji z Apteki Pod Orłem przekazywano leki dla ludności internowanej w tzw. obozie dla warszawiaków oraz dla szeregu osób więzionych m.in. byłego prezesa chóru Echo (tym zajmował się Jan Zalewski). W końcowym etapie wojny z apteki tej przekazywano także leki dla oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich (pośrednikiem był prawdopodobnie ksiądz Wrycza). Wszystko przekazywano bardzo dyskretnie, nawet Olsen starał się nie zauważać pewnych nieprawidłowości. Podczas oblężenia miasta budynek wraz z apteką uległ całkowitemu zniszczeniu. W 1946 roku Kazimierz Chylewski po powrocie z obozu jenieckiego uruchomił nową Aptekę pod Orłem przy ulicy Wybickiego 47. W kilka miesięcy po upaństwowieniu w 1951 roku aptekę przeniesiono do lokalu przy ul. 1 Maja 2 (obecnie Toruńska).

### **APTEKA POD KORONĄ ul. Wybickiego 39**

Założycielem i pierwszym właścicielem apteki był aptekarz Karol Quring od 29.12.1899 roku. Początkowo apteka mieściła się przy ul. Wybickiego 29 a od 1910 roku pod nr 39. Władze niemieckie obawiały się, że z chwilą kiedy Grudziądz wróci do odrodzonej Polski, wszystkie koncesje na apteki udzielane dotychczas będą unieważnione. Władze polskie respektowały jednak koncesję i apteka pozostała w rękach rodzinnych Quringa, a po śmierci właściciela zarządcą został aptekarz Jan Rybak do 1927 roku, to jest do momentu otwarcia własnej Apteki Pod Gryfem. W 1927 roku zarządzanie apteką przejął Józef Wasilewski, który kierował tą apteką, aż do wybuchu II wojny. W okresie okupacji apteka ta była jedną z trzech w Grudziądzu czynnych przez cały okres okupacji. Godło apteki – korona – umieszczone było w witrynie okiennej. Po wyzwoleniu apteka nie wznowiła już swej działalności.

### **APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ – ul. Chełmińska 26**

Otwarcie apteki nastąpiło 15.04.1913 roku. Pierwszym właścicielem był aptekarz Paul Laukin. W 1922 roku apteka przeszła w posiadaniu aptekarza Tadeusza Degórskiego. Degórski zgodnie z koncesją przejął tylko wyposażenie. Degórski był grudziądzaninem z urodzenia i wielkim działaczem dla miasta. We wrześniu 1939 roku aptekę zamknięto. W 1945 roku budynek, w którym mieściła się apteka uległ całkowitemu zniszczeniu. W okresie powojennym apteka ta już nie wznowiła swej działalności.

### **APTEKA POD GRYFEM – ul. Lipowa (między Forteczną a ul. Kilińskiego)**

Apteka została założona w 1927 roku przez Jana Rybaka. Właściciel osobiście zarządzał apteką do 1933 roku. Od 15.05.1934 roku zarządcą został aptekarz Aleksander Jurkiewicz, aż do września 1939 roku, do zamknięcia przez władze okupacyjne. Była to najnowsza apteka w przedwojennym Grudziądzu. Po wyzwoleniu apteka nie wznowiła swej działalności.

### **APTEKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w Grudziądzu**

Jako pierwsza społeczna apteka w Grudziądzu została uruchomiona 23.03.1945 roku przez pomocnika aptekarza Jana Zalewskiego. Został on upoważniony do jej uruchomienia przez lekarza miejskiego. Pierwszym kierownikiem tej apteki w latach 1945-1947 był aptekarz Kazimierz Chylewski. W dniu 1 kwietnia 1949 roku kierownikiem apteki mianowano mgr farmacji Brunona Klimka.

A jaka jest historia dzisiejszych aptek?

### **DROGIŚCI W Grudziądzu**

Zawód drogistowski to jedna ze specjalności kupieckich o wyjątkowo długiej i bogatej historii. Już w starożytnej Grecji, Rzymie, Egipcie i Mezopotamii odnotowywana była produkcja i obrót pachnidłami, ziołami, farbami i mazidłami. Jeszcze wcześniejsze były doświadczenia krajów Dalekiego Wschodu.

Prekursorów współczesnych drogistów zwano korzennikami lub aromatariuszami. Począwszy od wieku XIII, w historycznych przekazach opisujących polski handel zaczęli pojawiać się właśnie kupcy korzenni. Tworzyli oni bractwa i kongregacje (pierwsze zrzeszenia branżowe), podejmując często agresywną walkę konkurencyjną, wchodząc niejednokrotnie w konflikty ze środowiskiem aptekarzy, rozprowadzających zbliżony asortyment specyfików.

Przełomową datą w historii zawodu drogistowskiego było utworzenie 17 października 1897 roku, w pozostającym pod zaborem pruskim Poznaniu, pierwszej rdzennie polskiej organizacji zawodowej drogistów – Związku Drogerzystów Polskich.

Grudziądz to jeden z polskich ośrodków o najstarszych i najbogatszych tradycjach drogistowskich.

W roku 1918 zainaugurowano działalność jednej z największych organizacji drogistowskich, o wyjątkowo bogatym dorobku – poznańskiego Związku Drogerzystów RP, zaś w roku 1920 odbył się w Grudziądzu pierwszy zjazd drogistów pomorskich.

12 lutego 1920 roku w zasłużonym dla działalności politycznej i narodowej Domu Polskim „Bazar” w Grudziądzu miał miejsce I Zjazd Drogistów Pomorskich. Przewodniczącym nowej, lokalnej organizacji drogistowskiej został Damazy Klimek, człowiek – legenda grudziądzkiego kupiectwa, natomiast skarbnikiem Teofil Joachimczyk.

To właśnie organizacja grudziądzka stanowiła fundament powołanego w roku następnym Obwodu Pomorskiego Zrzeszenia Drogerzystów RP. Prezesem Obwodu do roku 1924 był Damazy Klimek, zaś jego następcą został Edward Hanczewski.

Szkolę kształcąca przyszłych drogistów utworzono w Grudziądzu, a jej wybitnym przedstawicielem i kierownikiem był Konstanty Parzych. W Gdyni zaś uruchomiona została filia grudziądzkiej szkoły drogistowskiej.

Struktury zawodowe rozwijały się – kupiectwo drogistowskie było już dobrze zorganizowane, rynek artykułów chemicznych służył coraz pełniej społeczeństwu. Plany na przyszłość były ambitne, ciekawe, a co najważniejsze – realne. To przecież w Grudziądzu powstała najstarsza drogeria na ziemiach polskich – „Centralna”. Została ona założona już w roku 1877 przez niemieckiego drogistę Fritza Kysera i jeszcze do niedawna służyła mieszkańcom tego pięknego, nadwiślańskiego miasta. Przyjrzyjmy się ofercie drogerii Kysera: *Handel artykułami drogeryjnymi, farbami, artykułami perfumeryjnymi, mydlami i ziołami. Wytwórnia wody utlenionej, wody sodowej, lemoniady gazowanej. Artykuły chirurgiczne i materiały opatrunkowe. Centrum dla fotografów – amatorów.* To był na ówczesne czasy imponujący zakres asortymentowy. Nie może więc dziwić fakt, że Fritz Kyser został uhonorowany złotym medalem w trakcie Polsko-Zachodniej Wystawy Przemysłowej w roku 1896.

Wg spisu telefonów w 1933 roku w Grudziądzu były dwie drogerie (posiadające telefony) Drogeria pod Orlem ul. Toruńska 10 której właścicielem był L. E. Hanczewski i Drogerja Medycynalna (pisownia oryginalna) Edmund Nagórski ul. Groblowa 29-31.

Opracowano z wykorzystaniem:

Historii aptek Grudziądza i okolicy Bolesława Siedleckiego

Roczniki Grudziądzkie

Kalendarze Grudziądzkie

Dzieje Grudziądza

i Internet.

## *Notatki*

## *Notatki*



*Notatki*

**(L.B.S.)**

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.